



MÓDL SIĘ I PRACUJ

TYGODNIK PARAFII PW. ŚW. PIOTRA I PAWŁA W KRAKOWIE-TYŃCU - Nr 17 (246) 23 Kwietnia 2017



NIEDZIELA MIŁOSIERDZIA BOŻEGO

Czytania mszalne na 2 Niedzielę Wielkanocną, Miłosierdzia Bożego, rok A

Pierwsze czytanie

Życie pierwszej wspólnoty chrześcijańskiej

Uczeniowie trwali w nauce apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach.

Bojaźń ogarniała każdego, gdyż apostołowie czynili wiele znaków i cudów. Ci wszyscy, którzy uwierzyli, przebywali razem i wszystko mieli wspólne. Sprzedawali majątki i dobra i rozdzielali je każdemu według potrzeby.

Codziennie trwali jednomyślnie w świątyni, a łamiąc chleb po domach, spożywali posiłek w radości i prostocie serca. Wielbili Boga, a cały lud odnosił się do nich życzliwie. Pan zaś przymnażał im codziennie tych, którzy dostępowali zbawienia. (Dz 2,42-47)

Psalm responsoryjny

Ref.: Dziękujcie Panu, bo jest miłosierny.

Niech dom Izraela głosi: «Jego łaska na wieki». * Niech dom Aarona głosi: «Jego łaska na wieki» / Niech wyznawcy Pana głoszają: * «Jego łaska na wieki».

Abym upadł, uderzono mnie i pchnięto, † lecz Pan mnie podtrzymał. * Pan moją mocą i pieśnią, On stał się moim Zbawcą. / Głosy radości z ocalenia w namiotach sprawiedliwych: * «Prawica Pańska moc okazała».

Kamień odrzucony przez budujących † stał się kamieniem węgielnym. * Stało się to przez Pana i cudem jest w naszych oczach. / Oto dzień, który Pan uczynił, * radujmy się nim i weselmy.

Drugie czytanie

Radość płynąca z wiary

Niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego, Jezusa Chrystusa. On w swoim wielkim miłosierdziu przez po-

wstanie z martwych Jezusa Chrystusa a nowo zrodził nas do żywej nadziei: do dziedzictwa niezniszczalnego i niepokalanego, i niewiedzącego, które jest zachowane dla was w niebie. Wy bowiem jesteście przez wiarę strzeżeni mocą Bożą dla zbawienia, gotowego objawić się w czasie ostatecznym.

Dlatego radujcie się, choć teraz musicie doznać trochę smutku z powodu różnorodnych doświadczeń. Przez to wartość waszej wiary okaże się o wiele cenniejsza od zniszczalnego złota, które przecież próbuje się w ogniu, na sławę, chwałę i cześć przy objawieniu Jezusa Chrystusa. Wy, choć nie widzieliście, miłujecie Go; wy w Niego teraz, choć nie widzicie, przecież wierzyacie, a ucieście się radością niewymowną i pełną chwały wtedy, gdy osiągniecie cel waszej wiary – zbawienie dusz. (1 P 1,3-9)

Ewangelia

Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli

Wieczorem w dniu zmartwychwstania, tam gdzie przebywali uczeniowie, choć drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami, przyszedł Jezus, stanął pośrodku i rzekł do nich: «Pokój wam!» A to powiedziawszy, pokazał im ręce i bok. Uradowali się zatem uczeniowie, ujrawszy Pana.

A Jezus znowu rzekł do nich: «Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam». Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: «Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuszczicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane».

Ale Tomasz, jeden z Dwunastu, zwany Didymos, nie był razem z nimi, kiedy przyszedł Jezus. Inni więc uczeniowie mówili do niego: «Widzieliśmy Pana!»

Ale on rzekł do nich: «Jeżeli na rękach Jego nie zobaczę śladu gwoździ i nie wło-

zę palca mego w miejsce gwoździ, i ręki mojej nie włożę w bok Jego, nie uwierzę».

A po ośmiu dniach, kiedy uczniowie Jego byli znowu wewnątrz domu i Tomasz z nimi, Jezus przyszedł, choć drzwi były zamknięte, stanął pośrodku i rzekł: «Pokój wam!» Następnie rzekł do Tomasza: «Podnieś tutaj swój palec i zobacz moje ręce. Podnieś rękę i włoż w mój bok, i nie bądź niedowiarkiem, lecz wierzącym».

Tomasz w odpowiedzi rzekł do Niego: «Pan mój i Bóg mój!»

Powiedział mu Jezus: «Uwierzyłeś dlatego, że Mnie ujrzałeś? Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli».

I wiele innych znaków, których nie zapisano w tej księdze, uczynił Jezus wobec uczniów. Te zaś zapisano, abyście wierzyli, że Jezus jest Mesjaszem, Synem Bożym, i abyście wierząc, mieli życie w imię Jego. (J 20,19-31)

Rozważanie

Druga Niedziela Wielkanocna, kończąca oktawę Zmartwychwstania Pańskiego, coraz częściej określana jest jako Niedziela Miłosierdzia, co, jak wiemy, wiąże się z prośbą, jaką Pan Jezus skierował do św. Faustyny, aby właśnie tego dnia przeżywać święto Bożego Miłosierdzia. To święto wprowadził do powszechnego kalendarza liturgicznego św. Jan Paweł II w roku 2000 (a 15 lat wcześniej uczynił to za zgodą papieża ks. Kardynał Franciszek Macharski w diecezji krakowskiej). Warto jednak zwrócić uwagę, że wraz z tą zmianą nie przygotowano ani nowych tekstów czytań, ani własnych modlitw, w związku z czym ich treść skupia się raczej na tajemnicy zmartwychwstania w kontekście sakramentu chrztu. Z chrztem wiąże się też jej dawna nazwa „Niedziela biała”, która zaczerpnięta została od łacińskiego określenia *dominica in albis depositis*, czyli „niedziela po zdjęciu białych

szat”, gdyż tego dnia po raz pierwszy neofici ochrzczeni w Wigilię Paschalną przychodzili do kościoła w zwykłych ubraniach, a nie jak w poprzednich dniach w białych szatach, które otrzymali na chrzcie. Jedyne odniesienie do nowej treści święta to wezwanie w pierwszej modlitwie mszalnej tj. kolekcie, w którą kapłan rozpoczyna słowami: „Boże, zawsze miłosierny...”.

Nasze rozważanie czytań mszalnych rozpocznijmy od fragmentu pierwotnie kończącego Ewangelię według św. Jana. W tym miejscu warto zwrócić uwagę na to, że, zgodnie z badaniami egzegetów, teksty biblijne nie powstawały od razu w znanym nam kształcie, ale przechodziły różne etapy redakcyjne. Z pewnością w przypadku omawianej Ewangelii w późniejszym czasie zostało dołączone drugie zakończenie (tj. rozdział 21), a potwierdzeniem tego są dwa zachowane epilogi (20,30-31 i 21,24-25). W pierwszym z nich – będącym częścią naszego czytania – ukazany jest cel i metoda tworzenia księgi: nie jest ona zapisem całego życia Pana Jezusa, ale wyborem (*wielu znaków nie zapisano w tej księdze*), który ma pomóc czytelnikowi, w uwierzeniu w Jezusa jako Mesjasza. Warto więc właśnie w tym kluczu czytać Ewangelie – jako świadectwa umacniające wiarę, dające prawdziwe życie.

Kolejną rzeczą wartą uwagi przy lekturze Ewangelii jest jej dostosowanie do dnia, w którym jest ona czytana w liturgii. W tekście słyszymy o wydarzeniach, które miały miejsce *po ośmiu dniach*, przy jednoczesnym wspomnieniu dnia, gdy Jezus po raz pierwszy ukazał się uczniom (tj. *wieczorem w dniu zmartwychwstania*). Zatem dzień spotkania Jezusa z Tomaszem to właśnie ostatni dzień oktawy, czyli druga niedziela po Wielkiej Nocy. Najpierw jednak jest mowa o spotkaniu z uczniami przezrażonymi zaistniałą sytuacją – do których

już docierały informacje o niezrozumiałym wydarzeniu, jakim było zmartwychwstanie – z ich Nauczycielem. Pierwszym słowem, jakie On wypowiedział, było życzenie pokoju (hebr. *szalom*), oznaczające pełnię dóbr, jakich potrzebuje człowiek do szczęśliwego życia. To jest dar przyniesiony przez Zmartwychwstałego Apostołów. Zaraz potem, gdy tylko pokój nappełnił ich serca i uradowali się, ujrawszy Pana, otrzymali posłannictwo połączone z kolejnym darem jakim był Duch Święty dla odpuszczania grzechów. Dar ten, a szczególnie sposób jego przekazania (*tchnął na nich*), nawiązujący do drugiego opisu stworzenia człowieka (Rdz 2,7), pokazuje, że Jezus przekazuje swoim uczniom nowe życie, które teraz oni będą niesli światu.

Dary te stały się udziałem wszystkich Apostołów, a więc i nieobecnego z nimi w tym momencie Tomasza, który z jakichś powodów odszedł od wspólnoty i w samotności przeżywał wydarzenia minionych godzin. Zwykle postawę tego ucznia Jezusa określa się krótko terminem „niewierny”, co jednak w perspektywie omawianego fragmentu nie wydaje się być do końca uzasadnione. Chociaż bowiem faktycznie pojawia się w jego ustach deklaracja, że „nie uwierz”, jeśli własnymi rękami nie dotknie, to jednak ostatecznie nie potrzebuje dotykać, aby z głęboką wiarą wyznać wiarę słowami: *Pan mój i Bóg mój*. A później – jak przekazuje tradycja – oddał życie za Jezusa głosząc ewangelię w Indiach.

Jezusowe błogosławieństwo wielkanocne (*Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli*) św. Piotr odnosi do adresatów swojego listu, a więc również i do nas, żyjących dwa tysiące lat po tamtych wydarzeniach. Czytając ten tekst, dobrze jest na początku przyrzeć się jego kontekstowi, a zwłaszcza pierwotnym adresatom, który-

mi byli mieszkańcy północnych prowincji Azji Mniejszej – wymienieni na samym początku listu (w. 1) – którzy zwrócili się do pierwszego wśród Apostołów z pytaniem, jak mają postępować, w sytuacji, gdy są prześladowani przez pogan. Odpowiadając im Piotr, wielbiąc Boga, zwraca uwagę na to, że zmartwychwstanie Jezusa stało się dla nich źródłem nadziei, gdyż ich udziałem jest zachowane w niebie dziedzictwo. Jednak już tutaj na ziemi mogą czuć się bezpiecznie, ponieważ są *strzeżeni mocą Bożą*. Jeśli zaś chodzi o prześladowania, to nie prowadzą one do zniszczenia, ale raczej do udoskonalenia ich wiary, aby stała się *o wiele cenniejsza od zniszczalnego złota*.

Odnosząc zaś omawiany tekst do nas, którzy szczęśliwie nie doświadczamy prześladowań ze względu na wiarę (choć trzeba pamiętać, że w nasi bracia w wielu miejscach na ziemi doświadczają ich w stopniu niejednokrotnie dużo większym niż w pierwszych wiekach chrześcijaństwa), warto zwrócić uwagę na wskazówkę, że pojawiających się w życiu *doświadczeń*, nie powinniśmy traktować jako czegoś, przed czym należy za wszelką cenę uciekać i prosić, aby nas to nie spotkało, ale – pamiętając, że nigdy nie jesteśmy pozbawieni Bożej opieki – starać się korzystać z nich dla umocnienia w wierze, zgodnie z prawdą z Księgi Przysłów, że *karci Pan, kogo miłuje, jak ojciec syna, którego lubi* (3,12).

Spotkania ze Zmartwychwstałym sprawiły, że Kościół rozrastał się prężnie w Jerozolimie, Judei i całej Ziemi Świętej, a potem także docierał do wszystkich zakątków ówczesnego świata. O ile gminy chrześcijańskie dość szybko zaczęły się pojawiać w wielu miejscach – do czego paradoksalnie przyczyniały się prześladowania chrześcijan, którzy uciekając głosili wiarę – to jednak szczególne znaczenie zawsze miała

wspólnota jerozolimska, gromadząca się wokół Apostołów. W pewnym stopniu była ona też eksperymentem społecznym (czytamy, że *wszystko mieli wspólne*), który jednak nie do końca się powiódł na płaszczyźnie ekonomicznej i trzeba było szukać pomocy wśród nowo powstających gmin w Imperium, aby chrześcijanie jerozolimscy byli w stanie przetrwać (jednym z niosących pomoc był św. Paweł, który podczas swoich podróży gromadził pieniądze, aby zawozić je później do Jerozolimy jako wsparcie).

O tej pierwszej, jerozolimskiej wspólnocie mówi fragment Dziejów Apostolskich przewidziany jako pierwsze czytanie. Czytając go trzeba pamiętać, że jest to tekst dość specyficzny, określany przez egzegetów jako *summariusum* (tj. streszczenie), zamykający fragment dzieła i uświadamiający czytelnikowi, że Kościół rozwija się pomyślnie a liczba wierzących wzrasta. Można też powiedzieć, że jest to do pewnego stopnia wyidealizowana wizja nowopowstającej wspólnoty, do której stara się ona dążyć (a którą niekoniecznie już osiągnęła).

W omawianym fragmencie warto zwrócić uwagę na cztery konstytutywne cechy owej pierwotnej wspólnoty wierzących, które dawały jej taką moc apostolską, iż pociągała ona wielu do wiary, a którymi było trwanie *w nauce apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwie*.

Wierzący *trwali* więc, a właściwie „gorliwie trzymali się” (to bowiem dosłownie oznacza grecki czasownik *proskartereō*) nauczania, które otrzymywali od Apostołów, więc zachowywali postawę uczniów polegającą na gotowości do nieustannego korygowania swojego sposobu myślenia, aby być otwartym na prawdę pochodzącą od Boga.

Ponadto stanowili wspólnotę i to w stopniu posuniętym aż do heroizmu, gdyż *sprzedawali majątki*, aby wspomagać

potrzebujących. Postawa ta w szczególny sposób będąc świadectwem miłości, przymnażała im wielu zwolenników. Ten wspólnotowy charakter wiary wart jest szczególnej uwagi we współczesnych czasach, które raczej proponują człowiekowi postawę indywidualistyczną i egoistyczną.

Z powyższym wiąże się kolejna cecha, czyli trwanie w *łamaniu chleba*, które w sensie ścisłym oznacza Eucharystię, ale może też być odnoszone do wspólnego spożywania zwykłych posiłków. W tym czasie jedno i drugie odbywało się w prywatnych domach i było sprawowane przez wiernych *w radości i prostocie serca*. Znowu warto zrobić rachunek sumienia i zastanowić się nad tymi przymiotami zarówno naszego udziału we Mszy świętej jak i wspólnego spożywania posiłków w rodzinnym gronie.

Czwarta, konstytutywna cecha wspólnoty jerozolimskiej (jeszcze mocno osadzona w judaizmie) to trwanie *w modlitwach*, które miały miejsce zarówno *w świątyni* jerozolimskiej jak i *po domach*, polegającej na *wielbieniu Boga*.

Jak wspomnieliśmy na początku wszystkie te cechy pierwszej wspólnoty chrześcijańskiej nie koniecznie występowały w tak doskonałej formie, jak opisał św. Łukasz w swoim dziele, ale na pewno jest to ideał, do którego starano się dążyć, i który także dla dzisiejszego świadka Chrystusa powinien być celem. Zatem nie powinniśmy zazdrościć naszym ojcom w wierze, którzy żyli w czasach Pana Jezusa, ale wsparci Jego słowami, że *błogosławieni są ci, którzy nie widzieli, a uwierzyli*, dążyć do głębokiej wiary i żywej nadziei, aby mieć *życie w imię Jego* i dawać o Nim nieustannie świadectwo swoim dobrym postępowaniem ze świadomością, iż jesteśmy *strzeżeni mocą Bożą dla zbawienia*.

o. Andrzej OSB

ADHORTACJA APOSTOLSKA PAPIEŻA FRANCISZKA

AMORIS LAETITIA



236. Do nich dołączają się kryzysy osobiste mające wpływ na małżeństwo, związane z trudnościami gospodarczymi, w pracy, emocjonalnymi, społecznymi, duchowymi. Dołączają się do tego okoliczności nieoczekiwane, które mogą zakłócić życie rodzinne i wymagają procesu przebaczenia i pojednania. W tej samej chwili, kiedy staramy się podjąć krok przebaczenia, każdy musi się zastanawiać z cichą pokorą, czy nie stworzył warunków, aby narazić drugą osobę na popełnienie pewnych błędów. Niektóre rodziny doznają klęski, gdy małżonkowie nawzajem siebie oskarżają, ale „doświadczenie pokazuje, że przy odpowiednim wsparciu i z jedyną działaniem łaski znaczny procent kryzysów małżeńskich udaje się przezwyciężyć w sposób zadowalający. Podstawowym doświadczeniem w życiu rodzinnym jest umiejętność przebaczenia i poczucie, że otrzymaliśmy przebaczenie”²⁵⁴. „Trudna sztuka pojednania, która wymaga wsparcia łaski, potrzebuje wielkodusznej współpracy krewnych i znajomych, a niekiedy także pomocy zewnętrznej i profesjonalnej”²⁵⁵.

237. Często się stało, że jeśli ktoś czuje, że nie otrzymał tego, czego pragnie, albo jeśli nie realizują się jego marzenia, to wydaje się być wystarczającym powodem, żeby zakończyć małżeństwo. W ten sposób nie będzie trwałe małżeństwo. Czasami, aby zdecydować, że wszystko się skończyło wystarczy rozczarowanie, nieobecność w chwili, gdy druga osoba byłaby potrzebna, zraniona duma lub nieokreślony lęk.

²⁵⁴ *Relacja Synodu* 2014, 44.

²⁵⁵ *Relacja końcowa* 2015, 81.

Istnieją sytuacje właściwe nieuchronnej ludzkiej słabości, którym przypisuje się zbyt duży ładunek emocjonalny. Na przykład poczucie, że nie w pełni nam odwzajemniono nasze uczucia, zazdrość, różnice, jakie mogą się pojawić między dwojgiem, atrakcyjność wzbudzona przez inne osoby, nowe zainteresowania, które mają skłonność do zawładnięcia sercem, zmiany fizyczne małżonka oraz wiele innych rzeczy, które bardziej niż zamach na miłość są okazją zachęcającą, aby po raz kolejny ją odtworzyć.

238. W takich okolicznościach, niektórzy mają dojrzałość niezbędną, aby odnowić wybór drugiej osoby jako towarzysza drogi, pomimo ograniczeń relacji i godzą się z faktem, że nie może ona spełnić wszystkich upragnionych marzeń. Unikają uważania siebie za jedynych męczenników, doceniają małe lub ograniczone możliwości, jakie im oferuje życie rodzinne i dążą do umocnienia związku w konstrukcji wymagającej czasu i wysiłku. Uznają bowiem w głębi, że każdy kryzys jest jakby nowym „tak”, umożliwiającym, aby miłość odradzała się umocniona, przemieniona, dojrzała, bardziej rozumna. Wychodząc z kryzysu mamy odwagę, by poszukiwać głębokich przyczyn tego, co się dzieje, ponownej negocjacji umów podstawowych, znajdowania nowej równowagi i przebycia razem nowego etapu. Z taką postawą stałego otwarcia można stawić czoło wielu trudnym sytuacjom! Ponadto, uznając, że pojednanie jest możliwe, odkrywamy dziś, że „szczególnie pilna wydaje się postęga wobec tych osób, których małżeństwo się rozpadło”²⁵⁶.(...)

²⁵⁶ *Tamże*, 78.



BYĆ DOBRYM JAK CHLEB

List pasterski Episkopatu Polski na Niedzielę Miłosierdzia

Umiłowani w Panu Siostry i Bracia!

Obecny rok poświęcony jest osobie św. Brata Alberta, szczególnego patrona i świadka miłosierdzia. Jego życie, a zwłaszcza życiowa dewiza: „być dobrym jak chleb”, stanowi dla nas inspirujący przykład urzeczywistniania w praktyce miłosierdzia. W myśl tegorocznego hasła programu duszpasterskiego „Idźcie i głoscie”, chcemy jeszcze bardziej zaangażować się w apostołat miłosierdzia. Ojciec Święty Franciszek w Liście *Misericordia et misera* ogłoszonym na zakończenie Roku Świętego, zwraca naszą uwagę na to, że wszyscy doświadczyliśmy Bożego miłosierdzia i podkreśla, że teraz: „Nadszedł czas, aby zrobić miejsce wyobraźni miłosierdzia”. Każdy jest umiłowany przez Boga, więc każdy ma mieć miłosierdzie w sercu, pamięci i działaniu.

W dzisiejszym pierwszym czytaniu słyszymy: „uczniowie trwali w nauce apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach, a dobra materialne rozdzielali każdemu według potrzeby” (Dz 2,42-45). Tak realizowana pomoc charytatywna „każdemu według potrzeby” przyczynia się do budowania sprawiedliwości społecznej. Chrześcijanie od początku mają świadomość, że działalność charytatywna nie jest celem samym w sobie, ale że ma się ona przyczyniać do realizacji najważniejszego celu, którym jest zbawienie wszystkich ludzi.

Chrystusowe wezwanie do miłosierdzia jest nadal aktualne. Radością nappełnia fakt, że działalność charytatywną

Kościół w Polsce podejmuje ponad 800 instytucji, które realizują 5000 różnego rodzaju dzieł. Dzięki temu pomoc dociera do ponad 3 milionów potrzebujących. W szczególny sposób uczestniczy w nich Caritas Polska w łączności z Caritas Diecezjalnymi. Rodzinę Caritas od 26 lat tworzy 5000 Parafialnych Zespołów Caritas, 2700 Szkolnych i Akademickich Kół Caritas, w których posługuje blisko 100 tysięcy wolontariuszy. Nie można pominąć również nieocenionej roli wszystkich tych, którzy spontanicznie angażują się w pomoc potrzebującym.

Mimo błyskawicznego rozwoju technologicznego, kulturowego, społecznego i cywilizacyjnego bieda w różnej postaci dotyka wiele milionów ludzi. Jedną z nich jest głód, którego doświadcza 800 milionów ludzi na całym świecie. Wciąż spotykamy się z obojętnością na los drugiego człowieka, przede wszystkim tego będącego daleko, ale i tego obok nas. Jak mówi Papież Franciszek: „Tak wiele jest docierających do nas obrazów, że widzimy cierpienie, ale go nie dotykamy, słyszymy płacz, ale nie pocieszamy płaczących, widzimy pragnienie, ale go nie zaspokajamy” (Rzym, 13 czerwca 2016 r.). Dlatego od ponad ćwierćwiecza Caritas w Polsce wychodzi z licznymi inicjatywami pomocy potrzebującym na różnych płaszczyznach. Pomagamy dzieciom przez Wakacyjną Akcję Caritas, Tornister Pelen Uśmiechów i Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom; ubogim poprzez zbiórki żywności Tak, pomagam! i Kromkę Chleba; niepeł-

nosprawnym, chorym i starszym przez Jałmużnę Wielkopostną i 1%. Pomagamy także ofiarom konfliktów wojennych w uruchomionym w październiku 2016 roku programie Rodzina Rodzinie. Cieszy fakt, że spieszmy z pomocą nie tylko osobom potrzebującym w Polsce, ale i w najdalszych regionach świata, zwłaszcza ofiarom katastrof, suszy, powodzi i wojen.

Posługa Caritas nie jest jednak zwykłą działalnością charytatywną. To przede wszystkim kształtowanie postawy wrażliwości na los drugiego człowieka i odpowiedź na konkretne problemy dzisiejszego świata. Musimy pamiętać, że warunkiem niesienia miłosierdzia jest osobiste doświadczenie Miłosierdzia Bożego i zgoda na Jego działanie w życiu każdego z nas. Jak pisze Papież Benedykt XVI w encyklice *Caritas in veritate*: „Dyspozycyjność wobec Boga otwiera na dyspozycyjność wobec braci oraz wobec życia”.

Dyspozycyjność wobec Boga to inne imię nowej ewangelizacji. Celem wszystkich współcześnie podejmowanych wysiłków duszpasterskich Kościoła jest otwarcie człowieka na żywą i zbawczą miłość Boga. Bóg chce być obecny ze swoją miłością miłosierną zwłaszcza tam, gdzie ludzie pozbawieni są nie tylko doczesnych perspektyw godziwego życia, ale i wszelkich znaków obecności Boga. Dyspozycyjna obecność wobec bliźnich na marginesach współczesnego świata staje się miarą wiarygodności Kościoła, bo Chrystus utożsamiał się z biednymi, ich lękiem i cierpieniem. Papież Franciszek nie tylko to głosi, ale niezwykle mocno pokazuje, zwłaszcza wobec uchodźców, bezdomnych, głodujących, ofiar handlu ludźmi i przemocy.

Wszyscy jesteście wstrząśnięci dramatem trwającej od ponad 6 lat wojny w Syrii. Wskutek tego konfliktu ponad 13 mln lu-

dzi, w tym 6 mln dzieci potrzebuje pomocy humanitarnej. Wśród wielu inicjatyw pomocy cierpiącym jest przygotowany i realizowany przez Caritas Polska, wspomniany już program Rodzina Rodzinie, który umożliwia materialne wsparcie konkretnej syryjskiej rodziny. Dzięki zaangażowaniu pojedynczych osób a także całych rodzin, instytucji, wspólnot zakonnych i parafialnych wspieranych jest już ponad 2000 syryjskich rodzin. Każdy z nas ma wciąż możliwość włączenia się do grona pomagających. Niech to szczególne dzieło będzie naszą konkretną odpowiedzią na los rodzin, tak boleśnie dotkniętych dramatem wojny. Już teraz pragniemy podziękować wszystkim, którzy zechcą wesprzeć ofiarą zbieraną dziś do puszek w całej Polsce osoby dotknięte wojną w Syrii, szczególnie w zrujnowanym Aleppo.

Dzisiaj, w Niedzielę Miłosierdzia Bożego, w którą przypada też Święto Patronalne Caritas, pragniemy nasze myśli i serca zwrócić do Maryi, Matki Miłosierdzia, aby wypraszała paschalną radość wszystkim zaangażowanym w dzieła charytatywne Kościoła, zwłaszcza wolontariuszom ze Szkolnych i Akademickich Kół oraz Parafialnych Zespołów Caritas a także tym, których modlitwa umacnia posługujących. Niech Maryja wspiera szlachetnych fundatorów i darczyńców, umożliwiających Caritas i wszelkim organizacjom charytatywnym codzienną misję. Niech Jej wstawiennictwo przymnaża apostołów miłosierdzia na wzór św. Brata Alberta.

Wszystkim Wam, Siostry i Bracia udzielamy pasterskiego błogosławieństwa.

*Podpisali: Pasterze Kościoła w Polsce
obecni na 375. Zebraniu
Plenarnym KEP w Warszawie,
w dniu 14 marca 2017 r.*



Słuchaj, synu...

Warto słuchać ludzi, którzy mają coś ważnego do powiedzenia. Jednak skąd wiedzieć, że ktoś rzeczywiście ma coś istotnego do przekazania? Ponad piętnaście wieków temu żyli na pustyniach ludzie, którzy nie mówili wiele, ale kiedy coś powiedzieli, to ich słowo miało wartość. Warto dziś słuchać Ojców pustyni...

Opowiadano taką rzecz o abba Janie. Pewnej młodej dziewczynie umarli rodzice i pozostała sierotą. Nazywała się Paizja. Postanowiła ona założyć u siebie hospicjum dla wygody ojców ze Sketis. I przez długi czas gościła przechodzących ojców i usługiwała im; w końcu jednak wyczerpał się jej majątek i wpadła w biedę. Wtedy przyszli do niej ludzie przewrotni i odciągnęli ją od dobrego usposobienia; zaczęła więc grzeszyć, aż w końcu została nierządnicą. Ojcowie dowiedzieli się o tym i bardzo się zmartwili: wezwali więc abba Jana Karła i powiedzieli mu: „Usłyszeliśmy o tej siostrze, że zesłała na złe drogi. Otóż ona, dopóki mogła, okazywała nam miłość: teraz więc my okażmy jej miłość i przyjdźmy jej z pomocą. Potrudź się do niej i zajmij się nią zgodnie z mądrością, jaką dostałeś od Boga”. Poszedł więc do niej abba Jan i powiedział do starej odźwiernej: „Powiedz twojej pani, że przyszedłem do niej”. Ale ta odmówiła i powiedziała: „To wy kiedyś przejeździecie jej majątek; teraz jest już biedna”. Abba Jan odrzekł: „Powiedz jej, że jej sowiecie zapłacę!” Służący zaczęli z niego drzwi i mówić: „Co takiego masz dla

niej, że szukasz z nią schadzki?” On zaś im odpowiedział: „Skąd wy wiecie, co ja jej mogę dać?” Stara odźwierna poszła jednak i zapowiedziała go. A dziewczyna odrzekła: „Ci mnisi wiecznie się włóczą po brzegach Morza Czerwonego i znajdują perły”. Przystroiliła się więc i powiedziała: „Bądź łaskawa przyprowadzić go do mnie”. I kiedy wchodził na górę, od razu usiadła na łóżku. Abba Jan wszedł i usiadł przy niej, a patrząc w jej twarz powiedział: „Co takiego masz przeciw Jezusowi, że do tego doszłaś?” Ona zdrętwiała na te słowa, abba Jan zaś pochylił głowę i zaczął bardzo płakać. Zapytała go: „Abba, dlaczego płaczesz?” A on podniósł głowę i znowu pochylił ją płacząc, i odpowiedział: „Widzę szatana zabawiającego się na twojej twarzy: jak mam nie płakać?” Kiedy to usłyszała, zapytała go: „Abba, czy jest możliwość pokuty?” Odpowiedział jej: „Jest”. Ona na to: „Zaprowadź mnie, dokąd chcesz”. Więc jej odrzekł: „To chodźmy” – a ona wstała, żeby iść za nim. Abba Jan zauważył, że nie wydała żadnych rozporządzeń ani nic nie mówiła co do swojego domu; i dziwił się temu. Kiedy doszli do pustyni, zapadał już zmrok; abba Jan

zrobił poduszkę z piasku, przeżegnał ją i powiedział dziewczynie: „Spocznij tutaj”. A sam w oddali zrobił poduszkę dla siebie i położył się, odmówiwszy swojej modlitwy. Zbudził się koło północy i zobaczył jak gdyby świetlistą drogę schodzącą z nieba aż do dziewczyny, i aniołów Bożych, którzy prowadzili do

nieba jej duszę. Wstał więc, podszedł i dotknął jej stopy; a stwierdziwszy, że umarła, upadł na twarz i modlił się. I usłyszał, że jedna godzina pokuty więcej jej przyniosła niż długie lata u wielu tych, którzy wprowadzie pokutują, ale nie wykazują takiej żarliwości nawrócenia. (ŻM 4,355)



O. Leon Knabit OSB

Spotykamy się dzisiaj z dziwnym zestawieniem. Z jednej strony – Miłosierdzie Boże, które najbardziej się okazuje w odpuszczeniu grzechów, a z drugiej – niewiara apostoła Tomasza, który akurat nie był obecny, gdy Jezus stanął wśród apostołów i powiedział im: *Którym grzechy odpuscicie, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane*. Czy można się dziwić Tomaszowi? Wiedział co się stało z Jezusem w Wielki Piątek i, chociaż był świadkiem wskrzeszenia Łazarza, nie mógł sobie wyobrazić, by Człowiek, tak zmaltretowany i zabity jak Jezus, mógł znów być żyjący. No ale zobaczył. Dotknął. I wtedy uwierzył. Może nie myślimy w tej chwili o tym, ale Jezus zaraz potem właśnie do nas się zwrócił ze słowami: *Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli!*

Przyjrzyjmy się naszej wierze... Czy widzieliśmy coś takiego, co sprawiło, że wierzymy? Może przykład wierzących Rodziców? Może jakaś uroczystość kościelna, czy jeszcze coś innego? A może Pan Bóg wpłynął na nas bezpośrednio. Po prostu, jakby nie wiadomo skąd, staliśmy się ludźmi wierzącymi? Każdy z nas ma swoją własną drogę do wiary. A każda z tych dróg ma ten sam początek: łaskę sakramentu chrztu świętego otrzymanego najczęściej w dzieciństwie. A i dzisiaj wspiera nas miłosierny Jezus cudami. Cuda eucharystyczne w Sokółce i w Legnicy... A cały Światowy Dzień Młodzieży? Pozostaje nam jeszcze temat: nasze życie z wiary. Ale to już temat osobistego zastanowienia się i zaufania Bożemu Miłosierdziu...

Intencje mszalne z parafii

II Tydzień Okresu Wielkanocnego
24-30 kwietnia 2017

Pn 24 IV	6 ³⁰	† za śp. Józefa Paca w 5. rocznicę śmierci † za śp. br. Krzysztofa – od rodziny Cholewów i Hanzłów † za śp. Stanisława Kozika – od rodziny Kozików z Mielca † za śp. Jerzego Bażelej
	18 ⁰⁰	† za śp. Mieczysława Ochmańskiego – od Krystyny
Wt 25 IV	6 ³⁰	– o zdrowie i błogosławieństwo Boże dla Krzysztofa – dziękczynna za otrzymane łaski z prośbą o bł. w dniu urodzin dla Krzysztofa † za śp. br. Krzysztofa – od rodziny Czystczoniów
	18 ⁰⁰	† za śp. Daniela Prymasa
Śr 26 IV	6 ³⁰	† za śp. Stanisława Kozik – od szwagra Władysława z żoną † za śp. Cecylię Oplustil – od siostry Moniki z mężem † za śp. Zofię Janiszewską – od brata Józefa z rodziną
	18 ⁰⁰	† za śp. Ferdynanda i Bronisławę Apostoła oraz Mariana Jandę
Czw 27 IV	6 ³⁰	† za śp. Stanisława Kozik – od chrześnicy Bożeny z rodziną † za śp. Cecylię Oplustil – od Renaty i Mirosława Krawczyk z rodziną † za śp. Zofię Janiszewską – od brata Stanisława z rodziną
	18 ⁰⁰	† za śp. Mieczysława Ochmańskiego – od sąsiadów
Pt 28 IV	6 ³⁰	– o zdrowie i błogosławieństwo Boże dla Leszka † za śp. Stanisława Kozik – od Marii Cioch, Krystyna Napora i Tomasza Żmudy † za śp. Cecylię Oplustil – od Jana i Janiny Stapor † za śp. Zofię Janiszewską – od rodziny Tomaszewiczów
	17 ⁰⁰	† za śp. Mieczysława Ochmańskiego – od bratowej Barbary z rodziną
Sb 29 IV	6 ³⁰	† za śp. Annę i Józefa Majewskich, Józefę i Tadeusza Morawskich oraz Krystynę i Wacława † za śp. Franciszkę i Piotra Janików † za śp. Stanisława Kozik – od Barbary i Józefa Spólnik z rodziną
	18 ⁰⁰	† za śp. Mieczysława Ochmańskiego – od bratowej Moniki
Nd 30 IV	6 ³⁰	† za śp. Marię Poroś i zmarłych z rodziny
	8 ³⁰	– o błogosławieństwo Boże i zdrowie dla rodziny
	10 ³⁰	– o błogosławieństwo Boże i zdrowie dla Anny Statek z okazji urodzin – o opiekę i błogosławieństwo Boże dla studentów U.J.P. – dziękczynna z prośbą o błogosławieństwo Boże z okazji 50-lecia pożycia małżeńskiego Władysławy i Tadeusza Łazarzów z rodziną † za śp. Andrzeja Dyczka – od kolegów i pracowników ALL-MED-u
	12 ³⁰	– W INTENCJI PARAFIAN
	18 ⁰⁰	† za śp. Antoniny Kaczmarczyk w 6. rocznicę śmierci

Kościół filialny św. Kazimierza (ul. Podgórkki Tynieckie 96)

30 IV	10 ⁰⁰	† za śp. Józefa i Katarzynę Pac
--------------	------------------	---------------------------------

Kaplica Siostr Oblatek Serca Jezusa (ul. Zagórze 11)

25 IV	18 ⁰⁰	† za śp. Zdzisława Radnego oraz zmarłych z rodziny
--------------	------------------	--



Kompozycje z kościoła w Tyńcu
znajdują się na stronie:
tynike.benedyktyni.com/1-2/



- ♦ Przeżywamy dziś Niedzielę Miłosierdzia Bożego, w związku z tym o godzinie 15⁰⁰ zapraszamy na Koronkę do Miłosierdzia Bożego.
- ♦ Przypominamy, że w odpowiedzi na wielokrotne wezwania Ojca Świętego Franciszka, decyzją Konferencji Episkopatu Polski dzisiaj przed kościołem odbywa się zbiórka do puszek, jako wyraz solidarności z narodem syryjskim. Pomoc zostanie przekazana za pośrednictwem Caritas Polska.
- ♦ Za tydzień przed kościołem wolontariusze zbierają ofiary do puszek w ramach akcji *Pola Nadziei* wspierającej Hospicjum św. Łazarza w Krakowie.

Wydarzyło się w parafii

Chrzty:

17 kwietnia Filip Jasiński, z ul. Podgórkii Tynieckie
Amelia i Julia Stepnowskie, z ul. Benedyktyńskiej
Karolina Zańko, z ul. Obrony Tyńca

Rzymskokatolicka Parafia pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Krakowie-Tyńcu;

30-398 Kraków-Tynec, ul. Benedyktyńska 37 tel. 012-688-52-79 (kancelaria) parafia@benedyktyni.pl

Kancelaria parafialna: poniedziałek 19.00 – 19.30; środa 15.30 – 16.45; sobota 8.30 – 9.30 [Poza godzinami pracy kancelarii można zgłaszać pilne wezwania do chorych i sprawy pogrzebowe, dzwoniąc na numer kancelarii].

Biura cmentarza: poniedziałek – piątek 8.00 – 9.00 i 17.30 – 18.00; sobota 17.30 – 18.00; telefon do br. Jana: 510-026-400

Numer konta bankowego: Bank Pekao S.A. II O. w Krakowie: 36 1240 1444 1111 0000 0937 0997